

Indie, Sumer i Arka Noego

28 kwietnia 2019

Czym była mityczna Arka Noego? Czy my wszyscy, jako współcześnie zamieszkujący Ziemię gatunek, wywodzimy się właśnie od niego i jego potomków? Gdzie Arka wylądowała gdy wody potopu opadły? Czy na te pytania można odpowiedzieć? Jak zwykle bez głębszych badań starożytnych przekazów nie jest to możliwe ale ja, jako „niedzielny badacz”, jak to określił w jednej ze swoich książek Erich von Daeniken, poszukam odpowiedzi na własną rękę.

Motyw potopu pojawia się chyba we wszystkich kulturach i cywilizacjach na świecie. W każdym z tych przekazów istnieją pewne różnice lecz rdzeń opowieści jest ten sam: ludzie ściągając na siebie gniew bogów powodują tym samym swoją zagładę, która przybiera postać wielkiej powodzi. Kilkoro ostrzeżonych przez bogów ludzi, wychodzi z tego bez szwanku by dać początek nowej ludzkości. W naszym kręgu kulturowym najbardziej popularna jest biblijna przypowieść o budowniczym Arki, imieniem Noe.

Dostając od Boga jasny przekaz dotyczący nadchodzącej zagłady i pełne wytyczne odnośnie wymiarów łodzi, która ma uratować jego, jego bliskich i zwierzęta określone jako „czyste”, Noe konstruuje Arkę, dzięki której przeżywa potop. Tę wersję znamy wszyscy. Nie jest także odkryciem, iż ta historia bezpośrednio wywodzi się z sumeryjskiej wersji tych wydarzeń. W początkowym okresie tworzenia się ludu Izraela Semici zamieszkiwali te same tereny co Akadyjczycy (spadkobiercy cywilizacyjnej spuścizny Sumerów).

Dopiero Abraham wywędrował z mezopotamskiego Ur do Palestyny. Można więc wysnuć wniosek, iż wydarzenia spisane w Księdze Rodzaju są w dużej mierze zaczerpnięte z mitów sumeryjskich. Wskazywałaby na to także sama forma tej księgi w porównaniu do jej następców. W Księdze Rodzaju wydarzenia są opisane bardzo

lakońicznie i poniekaąd „po łebkach”, natomiast późniejsze dzieła starotestamentowe stają się coraz bardziej dokładne, przybierając formę kronik ludu izraelickiego.

Wracaając do tematu Arki, według starożytnych Sumerów informacja o zbliżającej się zagładzie ludzkości została przekazana przez boga Enki królowi o imieniu Ziusudra (w eposie o Gilgameszu nosi on imię Untapisztim). Enki był przeciwny pełnej zagładzie ludzkości jaką szykował dla planety bóg Enlil i w tajemnicy przed nim ostrzegł swojego wybrańca. Przekazał mu także szczegółowe informacje na temat budowy łodzi dzięki, której zarówno sam Ziusudra z rodziną, sąsiadami i zwierzyną uratował się z potopu i dał początek nowej epoce w dziejach ludzkości.

Czym jednak była owa Arka? W różnych mitologiach przybiera ona różne formy lub nawet w ogóle nie występuje. W wersjach potopu pochodzących z Dalekiego Wschodu oraz z Afryki ludzkość ulega albo całkowitej zagładzie (i zostaje potem „odbudowana” przez bogów) albo pojedyncze jednostki ratują się docierając na najwyższe szczyty górskie. Aztekowie wierzyli, że przed wodami potopu uratowała ich wzniesiona przez gigantów piramida, w której się schronili.

W mitach zarówno obu Ameryk jak i Oceanii popularne są także ucieczki w góry lub szukanie schronienia w kanoe. Rzadziej występuje motyw budowy łodzi na boskie polecenie aczkolwiek takie też są np. na Hawajach i w Kolumbii. W niektórych mitach Arka przybiera postać zwykłego przedmiotu a ludzie ratują się przed potopem płynąc w wielkim glinianym dzbanie, we wnętrzu wielkiej trzciny czy nawet na pomarańczy. Podróż Arką po wezbranych wodach kończy się najczęściej tak samo – łódź osiada na najwyższej górze w okolicy.

Z czego to mogło wynikać? Czy można przyjąć, że ostrzeżony przez bogów budowniczy łodzi i jego rodzina nie byli jedynymi, którzy potop przetrwali? Ich opowieść stała się bardzo popularna jednak najwyraźniej w innych miejscach na świecie

ludzie ratowali się na własną rękę (np. uciekając w góry) a legendę o Arce zasłyszeli już później. Pewne ludy włączyły później tę historię do swojego kanonu wierzeń a część pozostała przy swojej oryginalnej wersji wydarzeń, w której nie było czynnika boskiej interwencji. Czy w takim przypadku boski plan wyniszczenia „złej i zepsutej” ludzkości nie do końca się udał? Czy czeka nas dogrywka?

W naszym kręgu kulturowym przyjęło się, że Arka to wielka, drewniana łódź, na która Noe zaokrętował rodzinę i zwierzęta. W wersji sumeryjskiej nie ma jednak mowy o zwierzętach jako takich, a użyty został zwrot „nasienie”. Pływająca baza genetycznych danych? Niemożliwe? Spójrzmy na to z innej strony.

Legendarny Ziusiudra był królem. Noe też mógł nim być. Jest wymieniony jako ostatni przedpotopowy potomek Adama na liście zawierającej dziesięć imion. Warto tu nawiązać do tzw. Sumeryjskiej Listy Królów, która wymienia między innymi ośmiu władców rządzących światem przed potopem. Pierwsze podobieństwo jakie rzuca się w oczy to ilość lat panowania tych władców – u Sumerów liczona w tysiącach, w Starym Testamencie w setkach.

Lista Królów nie zawiera pierwszego stworzonego człowieka imieniem Adapa oraz Ziusiudry, który przeżył potop. Wykreślając z biblijnej listy Adama i Noego również otrzymujemy ośmiu, długowiecznych mężczyzn. Warto jeszcze wspomnieć, że w mitologii Chin światem rządziło przed wiekami Pięciu Cesarzy i Trzech Dostojnych. Ponownie liczba osiem. Jeżeli biblijna lista potomków Adama jest zaczerpnięta z oryginalnych źródeł sumeryjskich to można przyjąć, że nasz Noe obracał się w kręgach bogów, kapłanów i pałaców, a więc miał dostęp do „boskiej technologii”.

Nie byłoby zatem dla niego problemem zbudowanie Arki ani zarządzanie (przechowywanie i ponowne wykorzystanie) schowanej na jej pokładzie genetycznej bazy Ziemi. Sumeryjski bóg Enki

nie mógł przecież powierzyć misji odratowania świata w ręce byle rybaka. Natomiast posłuszny mu i obeznany w obcej technologii król miał ku temu dalece lepsze kwalifikacje. Arka zatem mogła być wielką łodzią zbudowaną w tajemnicy przed nieprzychylnymi ludzkości bogami i wypełniona materiałem genetycznym. Być może miała nawet na pokładzie jakiegoś rodzaju laboratorium.

Pozostaje ostatnia kwestia czyli gdzie Arka mogła wylądować. Jak już wcześniej zaznaczyłem w wielu mitach łódź ląduje na górze. W Księdze Rodzaju czytamy, że Arka Noego zatrzymała się na „górach Ararat”. Liczba mnoga. Odstaje to więc od przyjętej teorii o górze (pojedynczej) Ararat, obecnie umiejscawianej w Turcji. Biorąc to pod uwagę można wysnuć teorię mówiąca, że biblijne góry Ararat to pasmo Mahabharat znajdujące się częściowo w Nepału i wchodzące w skład tzw. Małych Himalajów. Podobieństwo tych dwóch nazw nie może być aż tak przypadkowe. Następnie w rozdziale o Wieży Babel czytamy, że: „Mieszkańcy całej ziemi mieli jedną mowę, czyli jednakowe słowa. A gdy wędrowali ze wschodu, napotkali równinę w kraju Szinear i tam zamieszkali.”

Lecz pasmo Mahabharat już tak. Jeżeli cała Ziemia podczas potopu została pokryta wodą to logicznym jest, że jako pierwsze miały możliwość wynurzenia się najwyższe góry, czyli Himalaje. To samo miejsce jest wskazane w starożytnych tekstach indyjskich, które także opowiadają historię ostrzeżonego przez boga Wisznu króla ludzi, który chroni się w zbudowanej łodzi i tak dociera na szczyt jakiejś góry w Himalajach.

Sumerowie nazywali samych siebie „czarnogłowymi przybyłymi ze Wschodu”. Z ich punktu widzenia Wschód mógł oznaczać jedynie tereny współczesnego Iranu, Pakistanu, Afganistanu lub nawet Indii. Nie tajemnicą są natomiast kontakty handlowe Doliny Mezopotamii z Doliną Indusu, realizowane zapewne drogą morską. Co jeszcze mówi nam nazwa „czarnogłowi przybyli ze Wschodu”? To, że ktoś nazywa siebie „czarnogłowym” oznacza, że musiał tę

nazwę stworzyć na podstawie pewnego, istotnego i łatwo zauważalnego, kontrastu.

Jeżeli całe społeczeństwo miało by ciemną karnację to nikt z nich nie zwróciłby na to uwagi ,a już na pewno nie na tyle by tym mianem ochrzcić cały lud. Zatem zanim Sumerowie przybyli nad Tygrys i Eufrat musieli dzielić swoje pierwotne siedziby z inną nacją, taką od której zdecydowanie się różnili. Czy tym drugim ludem mogli być właśnie legendarni Ariowie o jasnej karnacji? Czy zatem nagły i dynamiczny rozkwit wysoce rozwiniętej cywilizacji w Mezopotamii można przypisać migracji pewnej grupy ludności z Doliny Indusu? Czy Sumerowie to zapomniany lud Drawidów, który nad Tygrys i Eufrat przybył ze Wschodu?

Zakładając, że Ariowie i Drawidowie u zarania czasów zamieszkiwali już północne Indie musieli brać udział w stworzeniu tzw. cywilizacji Doliny Indusu. Najbardziej rozwinięta kultura archeologiczna w tym rejonie nosi nazwę kultury Harappa. I tu ponownie znajdujemy liczne podobieństwa z kulturą sumeryjską. Domy z wypalanej cegły, rozwinięta ceramika, odciskane w glinie pismo (choć w przeciwieństwie do pisma Sumerów podobno nieodczytane), planowane zakładanie miast o regularnym rozkładzie ulic, posługiwanie się cylindrycznymi pieczęciami handlowymi ,a także budowanie długich i rozległych sieci kanałów irygacyjnych. Z tego co mi wiadomo nikt nie dokonał jeszcze szczegółowego porównania tych cywilizacji pod kątem kultury materialnej. Albo dokonał, ale nie pasuje to do oficjalnej wersji.

Idąc jednak tropem owego tajemniczego w Biblii Wschodu, z którego ludzie przybyli po potopie można przesunąć pochodzenie historii o Arce na teren dzisiejszych Indii. Pewne podobieństwo między indyjską a sumeryjską wersją wydarzeń można zauważyć także w osobie boga, który ostrzegł króla. Sumeryjski Enki często był przedstawiany w otoczeniu dzbanów z wodą, fal lub z rybą „czapką” na głowie. Ogólnie rzecz biorąc kojarzony był jako bóstwo mórz. Tymczasem indyjski Wisznu

ostrzega króla przybierając postać ryby.

Znad Gangesu legenda ta trafiła do Mezopotamii a dalej rozprzestrzeniła się wśród ludów europejskich. Są także badacze, którzy doszukują się pochodzenia Sumerów z terenów Polinezji na podstawie analizy ich ubiorów. A być może było odwrotnie? Opuszczając swoje pierwotne siedziby w Indiach, czarnogłowi Drawidowie powędrowali nie tylko na Zachód ale i także na Wschód dając początek wyspiarskim ludom Oceanu Spokojnego?

Oczywiście brzmi to wszystko dość fantastycznie jednak wciąż podkreślam potrzebę zrewidowania obecnie istniejącego kanonu historycznego w oparciu o próby udowodnienia, bądź obalenia, tego typu teorii. Mogą być bardzo fantastyczne byle by była w nich logika. Dlaczego nie pójść tym tropem skoro oficjalna nauka goni już w piątkę ignorując wszelkie odkrycia niepasujące do jej układanki?

Autorstwo: leszekk

Źródło: InneMedium.pl